Rezygnując z dwóch innych ciekawych imprez sportowych wybrałem się na mecz Polonii z Chemikiem. Przede wszystkim interesowało mnie to, czy w swoim pierwszym wiosennym spotkaniu, Polonia da mi nadzieję na walkę o awans. Dodatkowym magnesem był przyjazd kibiców Chemika. Ciekawy mecz, wspaniały popis Lepaka, plus atmosfera stworzona przez kibiców gości, którzy użyli dużo pirotechniki, spowodowały, że wyboru nie żałuję. Z dodatkowych ciekawostek wymienię dwie. Pierwsza, że piłkarze Chemika grają w patriotycznych koszulkach, a druga, że w czasie meczu na Hali Nysa przebywały grupy kibiców czterech klubów, w tym ŁKS-u Łódź.

Do ostatniej chwili rozważałem wyjazd do Opola na mecz Odry z Puszczą. Kilka dni wcześniej zastanawiałem się, czy nie iść na rozgrywany w Nysie Puchar Polski w siatkówce kobiet. Jednak tę opcję odrzuciłem szybko, gdyż akurat kobieca siatkówka, to nie jest mój sport.

Wynik meczu nie oddaje w pełni jego przebiegu. To było wyrównane spotkanie, które mogło zakończyć się każdym rezultatem. Obie drużyny stworzyły po kilka sytuacji, ale to Nysa miała w swoich składzie Pawła Lepaka, który zrobił różnicę. Zdobył 3 bramki, ale powiem, że na jego

miejscu nie każdy wykorzystałby te sytuacje. Aż mnie naszła refleksja, w jakiej lidze ten piłkarz poradziłby sobie, bo IV wyraźnie przewyższa. Oprócz umiejętności facet ma tzw. jaja. Jest zadziorny, przebojowy i pazerny na gole. Znamy dużo lepszych zawodników, którym takich cech brakuje.

Kibice Chemika przyjechali do Nysy dwoma autokarami. Było ich około 80. Swoją obecnością przyciągnęli duże siły policji. Wydawało mi się, że przy wejściu na stadion byli kontrolowani. Jednak, gdy tylko znaleźli się na koronie obiektu, to zaczęli rzucać petardy hukowe. W II połowie odpalili race. W przerwie meczu wywołali sporo zamieszania, bo ruszyli w stronę hali, na której był mecz siatkówki kobiet, a oglądały go cztery grupy kibiców. Byli tam fani ŁKS-u Łódź, PTPS-u Piła, Budowlanych Łódź i Radomki Radom. Nie wiem, czy kibice ci chcieli wejść na halę, czy pójść kupić sobie piwo. Najpierw trójka policjantów próbowała ich zatrzymać, ale miała z tym problem, choć żadnej siły nikt nie używał. Potem jednak otrzymali wsparcie uzbrojonej po zęby dużej grupy policjantów. Wtedy Chemicy wrócili na trybunę. Dla ludzi wychodzących z hali wszystko wyglądało groźnie. Były olbrzymie siły policji, przemieszczający się kibice Chemika, petardy, race. Jednak obiektywnie patrząc nic strasznego się nie działo. Petardy nie były rzucane na boisko, czy w stronę miejscowych kibiców. Żadna raca nie została rzucona. Nie było agresji (nawet słownej) w stronę widzów z Nysy. Jedyne bluzgi jakie padły, to w stronę ... Odry Opole.

Kibice Chemika włączyli się do akcji polskich grup kibicowskich i na płocie wywiesili transparent z napisem: German Death Camps.

Piłkarze Chemika grali w ciekawych koszulkach. Na rękawach mieli symbol Polski Walczącej, a na przodzie napis: Żołnierze Walczący.

Przed tym meczem Polonia była wiceliderem i traciła 3 punkty do Agroplonu Głuszyna, a Chemik był czwartym. Dzięki temu, że lider zgubił u siebie 2 punkty, to Polonia traci do niego 1 oczko. Chemik spadł na siódmą pozycję.

W sumie mecz ten obejrzało około 330 kibiców. Tylu ich się doliczyłem. Wstęp był wolny.

{morfeo 341}

Fotogaleria z meczu, którą opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}